

## POSTANOWIENIE

Dnia 30 kwietnia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Agnieszka Piotrowska

w sprawie z powództwa J. R.  
przeciwko M. B. i L. J.  
o unieważnienie aktu notarialnego,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej  
w dniu 30 kwietnia 2021 r.,  
wniosku Sądu Okręgowego w K.  
o wyznaczenie innego sądu równorzędnego do rozpoznania sprawy

**odmawia wyznaczenia innego sądu równorzędnego  
do rozpoznania sprawy.**

### UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w K. zwrócił się do Sądu Najwyższego na podstawie art. 44<sup>1</sup> k.p.c. o przekazanie sprawy z powództwa J. R. przeciwko M. B. i L. J. o unieważnienie aktu notarialnego, innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. Wskazał, że pozwana L. J. jest notariuszką w S., która sporządziła kwestionowaną w pozwie umowę darowizny bliżej określonej nieruchomości zawartą między powodem jako darczyńcą i siostrą powoda - pozwaną M. B. jako obdarowaną. Pozwana jest także córką sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku, który przez wiele lat orzekał w Wydziale Cywilnym tego Sądu. Dobro wymiaru sprawiedliwości, a w szczególności wzgląd na

społeczne postrzeganie sądu jako organu bezstronnego wymaga zatem, aby sprawę rozpoznał inny sąd równorzędny.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Art. 44<sup>1</sup> k.p.c., dodany przez ustawę z 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1469 z późn. zm.), wprowadza wyjątek od konstytucyjnej (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) i kodeksowej zasady rozpoznawania sprawy przez sąd właściwy i z tej przyczyny powinien być interpretowany ściśle (zob. np. postanowienia Sądu Najwyższego z 5 marca 2020 r., IV CO 44/20, nie publ. i z dnia 16 marca 2020 r. IV CO 18/20, nie publ.). Do przekazania sprawy do innego sądu może zatem dojść jedynie w razie istnienia okoliczności faktycznych odnoszących się do przedmiotowych lub podmiotowych cech konkretnej sprawy, świadczących jednoznacznie o tym, że jej rozpoznanie przez sąd właściwy miejscowo i rzeczowo według przepisów kodeksu postępowania cywilnego byłoby niezgodne z interesem publicznym i sprzeciwiałoby się dobru wymiaru sprawiedliwości. Przesłanka dobra wymiaru sprawiedliwości ma ocenny charakter, ale z brzmienia art. 44<sup>1</sup> § 1 k.p.c. wynika, że w rozumieniu tego przepisu składa się na nie „w szczególności” wzgląd na społeczne postrzeganie sądu jako organu bezstronnego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazano, że chodzi przede wszystkim o sytuacje, które mogą wywierać realny wpływ na swobodę orzekania lub stwarzać w odbiorze opinii publicznej przekonanie (choćby mylne) o braku warunków do rozpoznania w danym sądzie sprawy w sposób obiektywny (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 20 maja 2020 r., I CO 21/20 i orzecznictwo przytoczone w jego uzasadnieniu).

Przedstawione we wniosku okoliczności dotyczące pozwanej L. J. nie stanowią wystarczających podstaw do przyjęcia, że dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga rozpoznania tej sprawy przez inny sąd, albowiem fakt, że jedną ze stron postępowania jest osoba wykonująca zawód prawniczy w okręgu sądu właściwego według kodeksu postępowania cywilnego do jej rozpoznania, nie wskazuje na występowanie jakichkolwiek czynników wywierających ujemny wpływ na swobodę orzekania lub bezstronność tego sądu. Sąd Najwyższy wyjaśnił już w orzeczeniach wydanych na tle art. 44<sup>1</sup> k.p.c., że rola sędziego w społeczeństwie wymaga liczenia

się z koniecznością rozstrzygnięcia także takich spraw, których uczestnikami są osoby znane w lokalnym środowisku, a sprawa jest przedmiotem publicznej i środowiskowej dyskusji. Dobra wymiaru sprawiedliwości nie można utożsamiać z eliminowaniem ewentualnego dyskomfortu po stronie sędziego (sędziów) sądu właściwego, wynikającego z konkretnego układu stron procesowych (por. postanowienia Sądu Najwyższego z 5 marca 2020 r., IV CO 44/20, i z dnia 7 października 2020 r., V CO 175/20 - nie publ.). Obawa wystąpienia w opinii społecznej przekonania, że sprawa nie zostanie w sądzie właściwym bezstronnie rozpoznana, nie może mieć charakteru tylko hipotetycznego. Z wystąpienia Sądu Okręgowego nie wynikają natomiast żadne konkretne powody świadczące o tym, że aktywność zawodowa pozwanej i jej powiązania rodzinne z sędzią w stanie spoczynku są wystarczające do uznania, że dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga przekazania tej sprawy innemu sądowi. Uchylenie się przez sąd właściwy od rozpoznania sprawy w obawie przed ewentualnymi negatywnymi komentarzami i automatyczne upatrywanie w takiej sytuacji zagrożenia dla dobra wymiaru sprawiedliwości, mogłoby być interpretowane jako zaprzeczenie niezawisłości i niezależności sądu, a w konsekwencji wręcz podważać zaufanie do wymiaru sprawiedliwości. Ewentualne indywidualne okoliczności związane z sytuacją konkretnego sędziego lub sędziów i ich relacją z którąś ze stron postępowania, wybiegającą poza kontakty zawodowe, powinny być natomiast rozpatrywane w drodze postępowania o wyłączenie sędziego, którego zainicjowanie leży zarówno w gestii stron, jak i sędziego (art. 49 k.p.c.).

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

jw